

Jabberwocky, Pok

Pokłony pokładam
W kierunku Twym
Pokładam pokłony
I co dzień w sen zapadam
Kolejna
Słodka przemiana
Jak węże
Wkradam się w oczy
Gdzie czas jak sito
W teorii Einsteina
Ląduję tam co dzień
Na Twoich kolanach
Ja dłonią
W Twych myślach grzebię
Kolejna ofiara
Wybrałem Ciebie powr&#oacute;t
Miesięcy wiele
Miesięcy wiele spędziłem sam
Wpatrując się w nic
A w oknie kraty smak
Jak w klatce ptak
Czuję się dziś i wiem,że
Nie stanie się nic
Zabrałem ze sobą tylko maku kwiat
Już niedługo zdechnie on
Tak jak zdechnę ja
Pragnę i wiem, że to jest znak
Niewiele pamiętam tu
Niewiele m&#oacute;wią mi
Ślady pazur&#oacute;w na drzwiach
Ślady pazur&#oacute;w na tych drzwiach
Niewiele m&#oacute;wią mi
Przeklęty ty i przeklęty ja
Przeklęty ty i przeklęty ja
Wali się m&#oacute;j świat
Umierasz ty umieram ja
Pozostał żałobny marsz
I jeszcze kraty smak
Jeszcze kraty smak